

KOSAKOWO

BEZ TAJEMNIC

Biuletyn bezpłatny

Koniec sztandarowej inwestycji...

czytaj na str. 3 ➔



OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

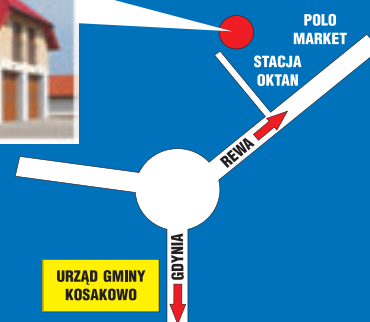
KOSAKOWO

ul. Żeromskiego

O BOK POŁO MARKETU I STACJI PALIW OKTAN
tel. 697-444-777

DLA KAŻDEGO KLIENTA MIŁY UPOMINEK !!!

**PRZEGLĄDY
REJESTRACYJNIE
WSZYSTKICH
TYPÓW POJAZDÓW**



ZAPRASZAMY: Pn-Pt 7-21 Sob 7-15

Ten układ trzeba rozwalić !!!

Taki sygnał przekazało społeczeństwo elitom politycznym kraju przy okazji wyborów prezydenckich. W naszej gminie byliśmy bliscy zmianie i wprowadzeniu młodości, niestety stary układ jeszcze się utrzymał.

Można tylko żałować, że wybory samorządowe nie odbywają się po wyborach prezydenckich, teraz społeczeństwo wiedziałoby, że zmiany są możliwe a wynik wyborów w gminie na pewno byłby inny. Demokracja ma swoje prawa, które szanujemy co nie znaczy, że mamy siedzieć cicho, i nie wytykać głupoty i bezmyślności. Godzimy się na nazywanie nas „podżegaczami” i jeszcze wieloma innymi określeniami bo wiemy, że informacje nasze są zawsze sprawdzone i potrafimy udowodnić swoje racje.

Obraz naszej gminy nie jest tak kolorowy jak to przedstawia chociażby majowe wydanie biuletynu gminnego, ani tak czarno biały jak to przedstawia nasz biuletyn. Być może „Kosakowo bez Tajemnic” mogłoby więcej informować o życiu mieszkańców, niestety nie mamy takich nieograniczonych funduszy jak gmina i nie stać nas na 24 stronicowe wydanie, więc zmuszeni jesteśmy pisać tylko to co najważniejsze, a o czym nigdy nie przeczytamy w oficjalnym biuletynie.

Nie po raz pierwszy próbuje się nas wciągnąć w pyskówkę tylko po to, żeby zmęczyć mieszkańców głupotami i odciągnąć uwagę

od spraw zasadniczych. Uważamy, że społeczeństwo ma swój rozum i potrafi czytać ze zrozumieniem i odpowiednio wszystko oceni.

W tej chwili najważniejsze tematy to:

- Finał budowy najważniejszej inwestycji dofinansowanej przez UE, przystani rybackiej w Mechelinkach, o czym szczegółowo piszemy na str. 3 w artykule pt. „Radość przez łzy”
- Sytuacja w gminnej oświacie na tle coraz bardziej katastrofalnej sytuacji lokalowej w Szkole Podstawowej w Pogórze, piszemy o tym w art. pt. „Zachwyt i zaduma nad gminną oświatą”, czym chcemy wywołać ogólną dyskusję w gminie.
- Studium i miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Wspominamy o tym w art. pt. „Jedna jaskółka wiosny nie czyni ... ale budzi nadzieję”

Nie wszystkie sprawy możemy zamieścić w biuletynie z racji ograniczonego miejsca do druku, dlatego też zachęcamy do odwiedzania naszej strony www.kosakowo.info gdzie publikujemy więcej artykułów.

Koniec sztandarowej inwestycji



Okładka przedstawia jak przez miesiące promowano naszą (nie)chlubną inwestycję do czasu kiedy napisano o tym wstydzie na stronach internetowych www.rgkosakowo.pl oraz www.kosakowo.info.

Panorama przedstawia stan inwestycji po jej zakończeniu. Łodzie rybackie wyciągnięte na brzeg jak dotychczas, pomosty cumownicze puste – przystań martwa. Plaża zniszczona, ulica

Nadmorska w pięknej kostce, tylko spacerujący nią goście pozbawieni widoku na Zatokę nie wspominając klientów ogródków piwnych, którzy mogą teraz podziwiać tylko kamienie.

Za samo zepsucie klimatu turystycznego Mecheliniek, władzy (czytaj. Wójtowi) powinna należeć się czerwona kartka, a nie kolejne lata „uszcześliwiania” gminy.

Radość przez łzy



Tytuł odzwierciedla stan nastroju po zakończeniu prac związanych z przystanią rybacką w Mecheliniekach.

Z jednej strony radość z wybudowanego moła (, i jak się okazuje to jedyna radość, reszta to zmartwienie i smutek.

Radość nie taka wielka, żeby przestoniła smutek i obawy.

Bardzo głupio brzmią słowa „A nie mówiłem ...”, niestety muszę jednak tak napisać.

Miałbym satysfakcję gdyby posłuchano mnie przed dwoma laty, kiedy to w biuletynie [Nr 6/2013 \(10\)](#) oraz [Nr 7/2013 \(11\)](#) w art. pt. „Kabaret Kosakowo z gażą za 16,5 mln zł.”, szczegółowo i obrazowo opisywałem głupotę, która obecnie będzie spędzała sen z oczu.

Przez najbliższe pięć lat będziemy martwić się czy nie będziemy musieli zwracać 14,5 mln zł dofinansowania UE.

Warunkiem rozliczenia inwestycji i zwolnieniem ze zwrotu otrzymanych kwot jest zrealizowanie zadania i osiągnięcie celu dla, którego zostało przekazane dofinansowanie.

[Wniosek o dofinansowanie](#) złożony został „w ramach środka 3.3. Inwestycje w portach rybackich, miejscach wyładunku i przystaniach” „Program Operacyjny” Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”.

Obiekt wybudowany tyle, że wystąpił „mały problem”, praktycznie żaden cel nie został osiągnięty a wręcz przeciwnie zamiast ułatwienia pracy rybaków wystąpiło ewidentne jej utrudnienie.

O wszystkim obszernie pisaliśmy we wspomnianym powyżej dwuczęściowym artykule. Życie zweryfikowało przypuszczenia, potwierdzając słuszność wszystkich wątpliwości.

Skutek ostateczny jest taki, że:

- od roku rybacy męczą się z przenoszeniem przez wał skrzynek z rybami, dawniej mieli swoje boksy bezpośrednio przy swoich łodziach
- pontony, do których łodzie miały przybijać, stoją i będą stały niewykorzystane, bo
- kto normalny będzie chciał jeszcze bardziej wydłużyć transport ryb pokonując całą długość moła spacerowego.
- kto będzie ryzykował rozbiciem swojej łodzi o ruchome na fali pontony,
- hala sprzedaży wraz z komorami chłodniczymi, oddana do użytku prawie rok temu nigdy nie była i nie będzie użytkowana przez rybaków, po prostu brak ryby,

a złowione są sprzedane na pniu zanim rybacy wrócą z połowu

- podany we wniosku wpływ operacji na stan zatrudnienia, ewidentnym oszustwem podanym dla wyłudzenia dofinansowania. Zadeklarowani pracownicy na podstawie umowy o pracę (kobiety/mężczyźni) 48/17.

Czy to nie wystarczy, żeby cofnąć dofinansowanie. Wójt zapewnia, że żadnych problemów z rozliczeniem nie będzie.

Czy to oznacza, że wie kto to będzie rozliczał? mając świadomość kto chce podreperować swój polityczny kapitał, i wystawić pierś do orderu (ponownego wyboru na posła). Można powiedzieć zagrożenia nie ma, tylko zmarnowane pieniądze i sponiewierani rybacy, z których ciężkiej pracy, ktoś sobie zrobił przysłowiowe „jaja”.

Pewne jest, że na informacje zawarte w tym artykule nikt teraz nie zwróci uwagi, ale za trzy cztery lata gdy przyjdzie czas ponownego zweryfikowania inwestycji to czy nie jest możliwy czarny scenariusz?

Za trzy cztery lata, a może już wcześniej, nawet gdy wygramy walkę z PGNiG o gazociąg, to nie wiadomo czy wygramy o dalbę na Zatoce, do której będą przybijać gazowce. Wówczas może wyjść cała prawda, po co i dla kogo tej wielkości inwestycję zrealizowano.

Nie jest przypadkiem, że PGNiG oświadcza, że gazociąg może przebiegać trasą uzgodnioną z gminą, ale lądowanie musi być w Mechelinkach.

Przypadek? W wielkim koncernie jakim jest PGNiG plany inwestycyjne są przygotowywane na wiele lat do przodu i nie może być przypadkiem upór w lokalizacji lądowania gazociągu biegnącego od dalby przetadunkowej do kawern w Kosakowie.

Ktoś kto zatwierdzał megalomańską inwestycję dla gminy musiał wiedzieć co będzie za parę lat.

Za parę lat nagle może się okazać, że cel opisany we wniosku nie został osiągnięty i będziemy zobowiązana do zwrotu dofinansowania. Przy obecnym prawie maksymalnym dopuszczalnym zadłużeniu nie będzie nas stać na zwrot ogromnej kwoty wraz z odsetkami. Wówczas nie mając innego wyjścia z „radością” przyjmujemy ofertę kupna przystani przesłaną przez PGNiG. Wszystko wskazuje na to, że przystań od samego początku wielkością i funkcjonalnością była prawdopodobnie budowana z myślą o PGNiG a nie o rybakach.

Jaki Wójt, takie inwestycje

Inwestycja nietrafiona, a w dodatku tragicznie prowadzona i wykonana. Dopłaciliśmy do budowy przystani około 2,5 mln zł. a to jest kwota, za którą byśmy wybudowali molo, myśląc o gminie turystycznej i o rybakach, a nie o gminie przemysłowej.

Rybakom wystarczyły nowe ładnie zaprojektowane domki rybackie z pełnym wyposażeniem w media - w miejsce ich starych boksov, niewielkie wciągarki elektryczne (niektórzy z rybaków już wcześniej je nabyli), poprawienie dojazdu do przystani i to wszystko.

Mechelinki miałyby charakter turystyczny, a rybakom żyłoby się lepiej.

Co mamy? Kłopot i dodatkowe koszty

Zapłaciliśmy prawie 600 tys. za inżyniera kontraktu, który

swoim niedopełnieniem obowiązków naraził nas na dodatkowe koszty.

Inżynier kontraktu to nie jedna osoba, jakby wynikało z nazwy, ale zespół osób, który powinien dopilnować prawidłowości prowadzenia inwestycji na każdym etapie.

Błędów konstrukcyjnych wiele, ale skupimy się na tych związanych z pontonami.

Właśnie te błędy powinny być wyeliminowane, gdyby wyciągnięto prawidłowe wnioski z katastrofy budowlanej po przejściu orkanu Ksawery.

Nie wnika kto odpowiada za nie wypełnienie zapisu znajdującego się w projekcie o demontażu pontonów na okres zimowy, co było jedną z przyczyn ich zniszczenia, ale nie jedyną. Zniszczenie pontonów na etapie budowy było szczęściem dla gminy. Na tym etapie gmina nie odpowiadała za uszkodzenia i błędy konstrukcyjne, a miała okazję i obowiązek bez ponoszenia kosztów wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Niestety, obecny Wójt postanowił, że gmina przejęła całą odpowiedzialność na nas wszystkich, zamiast wyegzekwować należne obowiązki od wykonawców i nadzoru.

Wójt oficjalnie na sesji rady gminy potwierdził, że to my zamówiliśmy nowe pontony i my za nie zapłacimy.

Nie ma zbyt mocnych słów na określenie stopnia niekompetencji i nieodpowiedzialności za dobro wspólne jak nazywanie tego po prostu szczytem głupoty.

Trudno jest pohamować emocje, jeżeli bierze się pod uwagę przedstawione poniżej fakty.

- Pierwotna przyczyna zniszczenia pontonów to nie dopilnowanie wyraźnie zapisanego w projekcie obowiązku demontażu na okres zimowy. Skutek wszyscy mogli zobaczyć na zdjęciach zatoki pokrytej styropianem. Nawet przeciętny fachowiec powinien wyciągnąć stosowne wnioski, nasi „fachowcy” wyciągnęli zupełnie odwrotne niż powinni. Na początku ubiegłego roku w Nr 2/2014 (17) w art. pt. „Kto za to odpowie?” w formie zapowiedzi napisaliśmy to co się stało obecnie.
- Bezpośrednią przyczyną, którą powtórzono to błędna konstrukcja usytuowania pomostów względem konstrukcji stałych. Jak można było powtórzyć podstawową wadę konstrukcyjną, która już niedługo ponownie spowoduje zniszczenia.

Wada konstrukcyjna występuje w trzech miejscach, przedstawionych na zdjęciach, gdzie pontony są zamontowane zbyt blisko konstrukcji stałych.

Dwa miejsca, w których przy stanie wody w dniu 09.06.2015 r. odległość pomostu od konstrukcji stałej to 86 cm. nr 1).

Trzecie miejsce to odległość od powierzchni pontonów 130 cm. (Zdjęcie nr 2.)

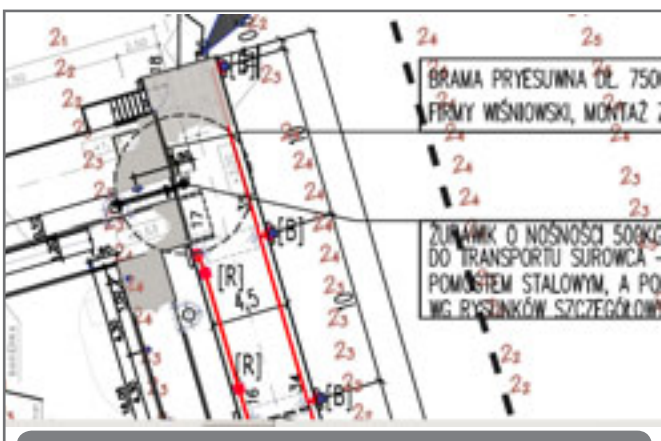
Na zdjęciu nr 3. wyraźnie widać, że usytuowanie pontonu jest zgodne z projektem, co przedstawia rysunek zawarty w projekcie. (Zdjęcie nr 3.)



Zdjęcie nr 1. Widok pontonu „podchodzącego” pod zejście z pomostu



Zdjęcie nr 2. Widok pontonu „podchodzącego” pod molo



Zdjęcie nr 3. Fragment rysunku nasady mola

Zgodnie z założeniami przyjętymi w projekcie, przedstawionymi poniżej, gdzie wskazano wysokość fali u nasady mola $H_{proj} = 2,07$ m katastrofa z góry była i jest nadal zaplanowana.

Wyciąg z projektu str 4

„Wyznaczenie parametrów fali projektowej dla potrzeb projektowanego pomostu rybackiego oraz umocnień brzegowych w rejonie Mechelinek”

B Ochrona brzegu

Obliczenia wykonano dla strefy brzegowej w punkcie usytuowanym w odległości $x=30$ m od brzegu. Przy średnim poziomie morza głębokość w tym miejscu wynosi $h = 0.83$ m.

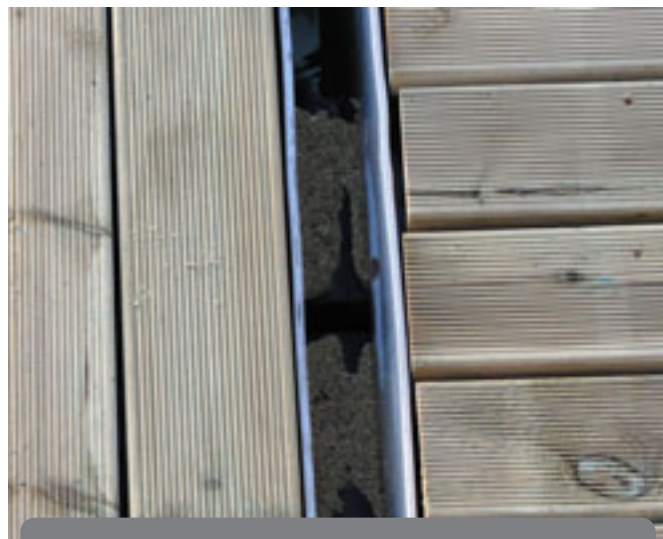
W przeprowadzonych obliczeniach przyjęto czas trwania sztormu projektowego $t = 4$ godz.

Obliczone parametry fali projektowej wynoszą:

wysokość = proj H 1.29 m

okres = proj T 5.58 s

długość = proj L 26 m



Zdjęcie nr 4. Widok połączenia pontonów

Obecna konstrukcja nie ma prawa przetrwania chociażby z jeszcze jednej przyczyny. Połączenie pontonów za pomocą śrub poprzez około 6 cm przekładki (Zdjęcie nr 4) nie ma szans na przetrwanie przy długości fali $L_{proj} = 26$ m.

Chociażby te przypadki utwierdzają w przekonaniu, że pseudo falochron w postaci pontonów nie nadaje się na warunki panujące na Zatoce Puckiej.

Jakie są jednak konsekwencje wykonania przez gminę ponownie pontonów, tym razem niezgodnie z projektem ?

Zakładamy, że projektant na zmiany się nie zgodził, bo niby dla czego, byłoby to jednoznaczne z przyznaniem się do winy. Teraz projektant ma idealną sytuację. Rozpatrywanie wszelkich reklamacji, projektant skwituje, wzruszeniem ramion mówiąc mam was gdzieś, pontony nie są zgodne z projektem i ostatecznie może teraz wypiąć się na gminę, która ma problem, a on czyste ręce.

Praktycznie to już powinno wystarczyć, żeby sprawą marnotrawstwa naszych pieniędzy zajęła się Komisja Rewizyjna Rady Gminy.

Nic z tego, Komisja Rewizyjna jest zajęta „rzetelnym” i „obiektywnym” przygotowywaniem uzasadnienia do udzielenia

Wójtowi absolutorium za wykonanie budżetu w 2014 r., ma to nastąpić na sesji specjalnie temu poświęconej, a po niej już tradycyjnie uroczysty obiad fundowany przez Wójta. Kto by się ośmielił naruszać tak sympatyczną atmosferę zgranego zespołu, który ma „oczy szeroko zamknięte”.

Na wykonanie budżetu także wpływ ma prawidłowe prowadzenie zamówień publicznych.

Właśnie przy okazji zamówienia wykonania pontonów, zwracamy uwagę Komisji Rewizyjnej, żeby przyjrzała się w jaki sposób je przeprowadzono.

Próżno szukać na stronie BIP Kosakowo dokumentów przetargowych, chociaż to zamówienie na milionową kwotę.

Zadajemy pytanie jak można było wybrać wykonawcę pontonów, w którego ofercie przedstawionej na stronie www.komin.pl zamieszczona jest zakładka „Wyposażenie marin i portów” a w niej oferta dostaw dystrybutorów mediów. Wszystko na to wskazuje, że napis na samochodzie „Pomosty Pływające” jest doklejony na czas budowy pontonów.

Umowy z wykonawcą nie widzieliśmy i nie możemy jednoznacznie stwierdzić czy to ta firma wykonywała pontony, ale na pewno pracownicy z tej firmy dowiezieni samochodem, który przedstawia Zdjęcie nr 5, wykonywali montaż pontonów a nie kominów, bo takowych na pomoście nie widać.

Może nie ważne kto wykonywał pontony, ale najważniejsze czy pontony posiadają aktualne Świadectwo Uznania Typu Wyrobu Polskiego Rejestru Statków, co jest wymogiem, którego nie da się ominąć.

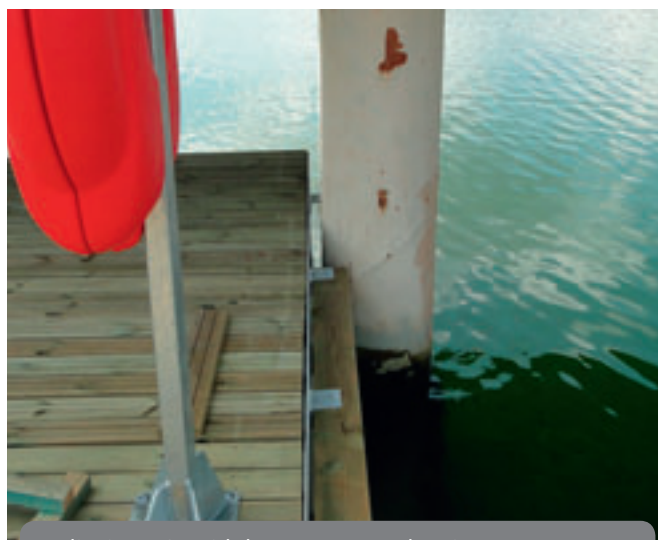


Zdjęcie nr 5 Samochód firmy wykonawcy pontonów

Nie można się więc dziwić, że wykonane pontony nie spełniają podstawowych parametrów projektu, co skutkuje „poprawkami” jak na Zdjęciu nr 6. (wycięcie fragmentu odbojnicy). Zgodnie z projektem pontony powinny mieć szerokość 2,4 m mają 3,00 m, wolna burta winna mieć 0,55 m ma 0,70 m.

Uwagę o tym, że jeden ponton podchodzi pod molo (Zdjęcie nr 2), Wójt skwitował podczas sesji rady informacją, że przy najbliższym demontażu pontonów na zimę, ponton będzie obcięty.

Żenujący poziom odpowiedzi. Chyba, że to oznacza iż przycięte będą wszystkie pontony na szerokość 2,4 m oraz wycięte w miejscu przedstawionym na Zdjęciu nr 1.



Zdjęcie nr 6 Widok pontonu przylegającego do podpory mola

Obecny problem to postawa wykonawcy firmy Mostostal, która nie zgadza się i kwestionuje budowę nowych pontonów, i sprawę wygra. Pontony zostały wykonane niezgodnie z projektem jako złecone przez gminę.

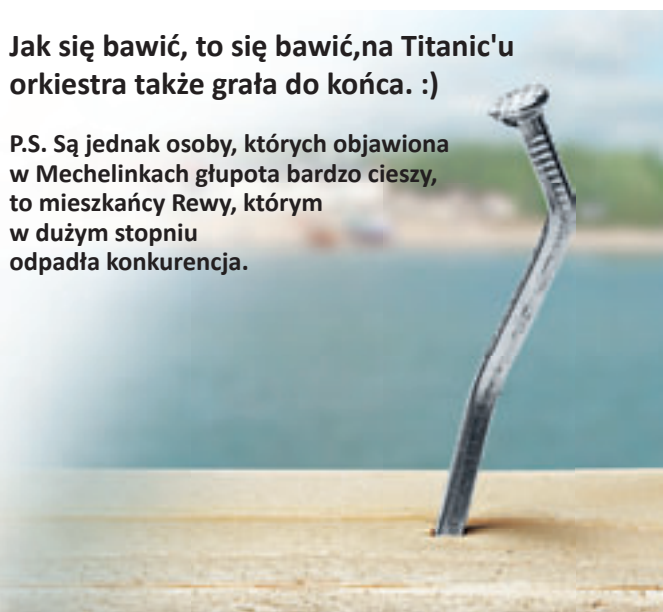
Według projektu pontony miały mieć parametry jakie przedstawiliśmy powyżej ale także winny być betonowe, co miało znaczenie w ich zachowaniu na fali, a tzw. wolna burta tj. odległość pokładu od powierzchni wody świadczyła o większej stabilności na fali.

Wszystko co napisano powyżej jest między innymi przyczyną dla, której rybacy nie cumują i nie będą cumować przy pontonach, w obawie nie tylko o rozbicie łodzi ale i utrudnienie z transportem ryb, wyrażając teraz swoją dezaprobatę odwracaniem się na widok Wójta, i odchodząc pośpiesznie do pracy, żeby nie musieć wysłuchiwać pytań w rodzaju: Czemu Wy nie stoicie przy pontonach ?

Rybacy także opowiadają ze śmiechem, jak to prawdopodobnie w ramach przekwalifikowania zawodowego mają pracować w kabarecie. Podczas odbiorów zadania budowa przystani rybackiej w Mechelinkach, kiedy ma zjechać jakaś komisja, podobno na czas odbiorów będą sprzedawać ryby, dostarczone samochodami, żeby wykazać, że hala sprzedażna jest użytkowana.

Jak się bawić, to się bawić, na Titanic'u orkiestra także grała do końca. :)

P.S. Są jednak osoby, których objawiona w Mechelinkach głupota bardzo cieszy, to mieszkańcy Rewy, którym w dużym stopniu odpadła konkurencja.



Zachwyt i zaduma, nad gminną oświatą



„Sukces ma wielu ojców, a porażka jest sierotą”, to znane powiedzenie będzie w najbliższym okresie odzwierciedlało wyniki sprawdzianów uczniów klas VI gminy Kosakowo. Pełen zachwyty, bo wyniki rewelacyjne. Wystarczy zacytować trafne hasła przedstawione na gminnej stronie internetowej:

W powiecie puckim, osiągając ogółem wynik średni 72%, jesteście nr 1!
Gratulujemy, uczniom, nauczycielom oraz dyrektorom szkół.
Jesteście najlepsi wśród gmin wiejskich Województwa Pomorskiego,
dorównujecie ośrodkom miejskim, a w języku angielskim jesteście bezkonkurencyjni.

Bardziej zainteresowani szczegółowymi wynikami naszych szóstoklasistów na tle powiatu i województwa mogą dowiedzieć się z oryginalnych materiałów zamieszczonych na naszej stronie internetowej w art.pt. „Sukces wszystkich szóstoklasistów gminy Kosakowo!!!”.

Żeby osiągnięty wynik utrzymać a nawet poprawić musimy się zadumać i otwarcie powiedzieć skąd to się wzięło. Zdajemy sobie sprawę, że temat jest drażliwy bo dotyczy największego i ważnego środowiska opiniotwórczego. Mamy ten komfort, że nikt z naszego stowarzyszenia nie jest uzależniony od kogokolwiek i możemy sobie otwarcie pozwolić na wyrażenie swojej opinii.

Przyjrzyjmy się wynikom opublikowanym na stronie www gminy:

Uczniowie klas VI gminnych szkół podstawowych osiągnęli następujące wyniki:					
		ogółem	język polski	matematyka	język angielski
Nazwa szkoły	Liczba uczniów	Wynik średni %	Wynik średni %	Wynik średni %	Wynik średni %
SP w Pogórze	46	82	85	78	95
SP w Mostach*	56	70	75	64	84
SP w Dębogórze	21	61	71	51	78

*szkoła z klasami integracyjnymi

Pierwsze i bezsporne spostrzeżenie to wynik SP w Pogórze, który ukazuje przepaść pomiędzy wynikami pozostałych szkół.

Małym usprawiedliwieniem dla SP w Mostach jest fakt, że posiada ona klasy integracyjne, ale to nie może usprawiedliwiać tak dużej różnicy w całości.

O wynikach szkoły w Dębogórze lepiej nie wspominać. Można się zastanowić jak to możliwe że wyniki tak słabe a warunki nauczania najlepsze. Klasa tylko 21 osobowa powinna zawsze mieć lepszy wynik od klasy bardziej licznej.

Żałosne tłumaczenia jakie postronne osoby słyszą od tzw. fachowców, że wyniki nauczania zależą głównie od „materiału” jaki się otrzymuje do nauki, są kompletną bzdurą na usprawiedliwienie swojego braku kompetencji.

Wystarczy wspomnieć, że ten sam „materiał” był ileś lat temu i mogą osobiście podać przykłady uczniów szkoły w Dębogórze, którzy po jej ukończeniu uczyli się w Gdyńskiej Trójce z maturą międzynarodową, a obecnie studiuje za granicą. Niestety przykłady te są sprzed dziesięciu lat.

Co się zmieniło?

Niewiele. Budynek jest ten sam, „materiał” ten sam, finansowanie większe niż gdzie indziej.

Więc co się zmieniło? Na to pytanie niech odpowiedzą sobie rodzice i „fachowcy”.

Zajmijmy się teraz sukcesem Szkoły Podstawowej w Pogórze, bo z niego trzeba brać wzór i przenosić na inne szkoły.

Warunki nauczania nieporównywalnie gorsze niż gdzie indziej. Kadra nauczycielska od wielu lat ta sama. „Materiał” od lat ten sam, niczym nie odbiegający od pozostałych mieszkańców gminy, którzy w większości są już pochodzenia „miastowego”.

Więc jakie jest źródło sukcesu?

Podstawą sukcesu zawsze i wszędzie jest kierownictwo. Szkoła w Pogórze miała to szczęście, że przez wiele lat miała Panią Dyrektora z prawdziwego zdarzenia, a od roku jak widać, ma również dobrego Dyrektora.

Myślę, że nikt nie zaprzeczy, że osiągnięty sukces w największym stopniu jest wynikiem wieloletniej pracy Pani Elżbiety Czaja. Nowy Pan Dyrektor Rafał Juszczyk doskonale rozwija to co dobre i za to chwala.

Należy zadać pytanie dlaczego nowy Dyrektor SP w Pogórze nie mógłby być w innej szkole, gdzie by podciągnął wyniki, a Pani Dyrektor Czaja nadal by rozwijała swoje dzieło?

Odpowiedź będzie oczywista i bezczelna – przecież Pani Czaja nie stanęła do konkursu.

Nic bardziej obłudnego i fałszywego. Po pierwsze nie musiało być konkursu, pomimo zakończenia kadencji, po drugie jeżeli już Wójt zdecydował się na zmianę, to Pani Dyrektor nie chciała już potocznie mówiąc „kopać się z koniem”, była już po prostu zmęczona ciągłą walką o wszystko dla swojej szkoły.

Tam gdzie powinna mieć wsparcie i współpracę otrzymywała tylko sprzeciw, począwszy od niektórych rodziców, którym się wydawało, że jest za surowa względem ich „idealnych” pociech a skończywszy na „organie założycielskim”.

Właśnie obawa, że po wyborach nic się nie zmieni w urzędzie i nadal będzie musiała się „użerać”

nie z jednym ale już z dwoma niekompetentnymi urzędnikami Referatu ds. Oświaty i Zdrowia, było główną przyczyną, że odeszła. Notabene teraz korzystają z jej wiedzy i doświadczenia w Starostwie Powiatowym w Pucku.

Żeby nie tylko biadolić pozwalamy sobie trochę podpowiadać. Oczywiście nasze podpowiedzi będą ubierane od razu w walkę polityczną, i dyskredytowane, ale mamy nadzieję, że Ci do których są kierowane te słowa potrafią czytać ze zrozumieniem, odbiorą to prawidłowo, jako dbanie o dobro naszej gminy.

Oczywiste jest, że nie zmieniliśmy poglądów co do tego, że inny Wójt lepiej by wszystkim pokierował, ale nie znaczy to, że teraz dobrem gminy jest nie krytykowanie demokratycznie wybranej władzy. Dobrem gminy jest pokazywanie co jest złe, żeby władze zmusić do racjonalnego działania.

Jak widać, do tej pory nikt nie nawołuje, żeby odwoływać Wójta pomimo takich uwag jakie niejednokrotnie przedstawiamy, co nie znaczy, że nie przyjdzie taki moment, że mieszkańcy będą nas prosić, żebyśmy coś zrobili, żeby zakończyło się panowanie głupoty i układów w naszej gminie.

Teraz do rzeczy.

Warunki nauki w najlepszej gminnej szkole podstawowej w Pogórze są złe, żeby nie powiedzieć tragiczne. Rozwiązaniem problemu ma teraz być przeniesienie klas od 4 do 6 do budynku gimnazjum gminnego. Ma to już dokonać się w najbliższym roku szkolnym.

Można by stwierdzić, władza szuka rozwiązania nabrzmiałego problemu, w ramach środków finansowych którymi dysponu-

je, ale należy stwierdzić, że problem ten powstał, w wyniku braku profesjonalizmu w zarządzaniu gminą.

Pamiętamy niejedną wypowiedź Wójta, w odpowiedzi na sens budowy gimnazjum, który nie przyjmował do wiadomości wyliczeń, że gimnazjum jest za duże i właściwie niepotrzebne. Wójt kategorycznie stwierdzał, że gimnazjum będzie chociażby dlatego, że to podtrzyma tożsamość gminy.

Stało się, jak się stało. Gimnazjum jest i teraz się przyda nie dlatego, że jest wypełnione gimnazjalistami, tylko dlatego, że tymczasowo uratuje to sytuację w SP w Pogórze.

Gdyby Wójt nie oszukał wyborców już w 2010 roku, że w latach 2011/2012 będzie budowa Szkoły w Pogórze tylko ją wybudował problemu by nie było. Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Wójt postawił kropkę nad „i”, **za jego rządów nie będzie budowy i przebudowy SP w Pogórze**, chyba, że wyborcy w 2018 r. po raz kolejny wybiorą go na Wójta, gdyż to zadanie inwestycyjne przesunął właśnie na lata 2018-2019.

Rozwiązaniem radykalnym, ale rozsądnym i sensownym ekonomicznie jest przeniesienie uczniów naszego gimnazjum do gimnazjów gdyńskich usytuowanych w najbliższej okolicy, w ich miejsce przeniesienie uczniów Szkoły Podstawowej w Pogórze, a opuszczony budynek zagospodarować na przedszkole gminne.

Powyższe rozwiązanie proponowaliśmy już we wrześniu 2012 roku, tylko wówczas nikt w urzędzie z Wójtem na czele nie traktował tego poważnie. Żeby przekonać się jak wielka głupota panowała i nadal panuje warto przeczytać art. pt. „Kosztowne gimnazjum” w biuletynie Nr2/2012, zamieszczonym na naszej stronie www.kosakowo.info

Zaproponowane rozwiązanie postanowiliśmy odświeżyć właśnie teraz kiedy możemy w jakimś stopniu naprawić poprzedni błąd. Do przedstawienia tej propozycji zainspirowało nas zlecenie zamieszczenia reklamy przesłane do naszej redakcji przez Dyrektora Zespołu Szkół Nr 12 w Gdyni przy ul. Sucharskiego, w którego skład wchodzi Gimnazjum Nr 17, mgr Andrzeja Bodnara, nawiasem mówiąc mieszkańca naszej gminy.

W bliższej rozmowie z dyrektorem dowiedzieliśmy się, że bez problemu może od zaraz przyjąć co najmniej 150 uczniów. Między innymi dlatego też, skierował do uczniów naszej gminy ofertę podjęcia nauki w jego Zespole Szkół, w którego skład wchodzi Gimnazjum nr 17.

Szanowni mieszkańcy właściwie należałoby poprzestać na tym co powyżej już napisano, ale dla pełnego obrazu, żeby nie było wątpliwości co do słuszności tego rozwiązania przedstawiamy jeszcze kilka argumentów:

- obecnie kiedy zapadła decyzja, o budowie drogi Derdowskiego, dojazd do gimnazjum przy Sucharskiego nie będzie stwarzał żadnych problemów.
- koszt nauki jednego ucznia w naszym gimnazjum to 16 tys. zł. (przy marnych wynikach nauczania) w przeciwieństwie do najlepszych wyników osiągniętych przez uczniów SP w Pogórze gdzie koszt przypadający na jednego ucznia to niecałe 8 tys. Czy to nie dziwne, że im więcej wydanych pieniędzy tym gorsze wyniki ?
- tą jedną zręczną decyzją rozwiązujemy problemy SP w Pogórze oraz budowy przedszkola.
- powyższe rozwiązanie pozwala na odstąpienie od budowy przejścia podziemnego, o którym pisaliśmy w art. pt. „Panie Heniu, czy to żart” zamieszczonym w nr 3/2015 (30) naszego biuletynu, co pozwala nam zaoszczędzić 2 mln 278 tys. zł.

Niestety zdajemy sobie sprawę, że może wystąpić sprzeciw tzw. środowiska pedagogicznego.

Być może strach przed opinią tego środowiska przed dwoma laty, kiedy podejmowano decyzje o przystąpieniu do budowy gimnazjum sparaliżował u Wójta rozsądne myślenie w obawie o bunt elektoratu. Teraz zakładamy, że Wójt sprawuje ostatnią kadencję i nie musi podlizywać się wyborcom, gdyż teraz pracuje na opinię, jaką pozostawi o sobie w historii gminy.

Żeby jednak nie wywoływać niepotrzebnych strachów należy powiedzieć, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zawrzeć umowę na odpowiednim szczeblu o przeniesieniu wraz z uczniami

wszystkich obecnych nauczycieli, przecież w tej chwili w zespole szkół przy Sucharskiego tych nauczycieli nie ma i nikt rozsądny nie będzie zatrudniał nowych jeżeli takowi już są.

Być może jedynym pokrzywdzonym może być sam Pan Dyrektor, ale jak wiemy jego kadencja i tak kończy się niedługo i nie może to być przeszkodą dla dobra ogółu. Jeżeli jednak powyższy pomysł wzbudzałby duże kontrowersje, nic nie stoi na przeszkodzie w dniu 06 września poddać pytanie w tej sprawie pod referendum przy okazji już zarządzanego przez Prezydenta.

Dla chcącego nic trudnego.

Zapraszamy do SP 44 i Gim 17

Od wielu już lat Uczniowie z Gminy Kosakowo są częścią społeczności Gimnazjum nr 17, które stanowi część Zespołu Szkół nr 12. W tym roku przychodzimy do Państwa również z ofertą edukacyjną naszej Szkoły Podstawowej nr 44, gdzie zapewniamy naukę w mało licznych klasach 0-6 w przyjaznej atmosferze, w dobrych warunkach lokalowych i bezpiecznym otoczeniu. Oferujemy ponadto opiekę w świetlicy szkolnej, zbilansowane, smaczne obiady oraz dogodny dojazd z Gminy Kosakowo.



Zapewniamy naszym Uczniom to, co najlepsze – nauczanie na wysokim poziomie i wychowanie zgodne z wartościami uniwersalnymi.

Nie bez znaczenia jest również możliwość kontynuowania nauki w naszym Gimnazjum nr 17, które znane jest w Gdyni z wysokich wyników oraz twórczego podejścia do edukacji i wychowania.



**Zespół Szkół nr 12
w Gdyni
ul. Sucharskiego 10
www.zs12gdynia.pl
tel. 58 625-48-25**



Tak nam dobrze, że dobrze nam tak!

Sporo napisano o studium i miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Robi się krecią robotę dla dobra PGNiG. Współczuję z góry mieszkańcom Mostów, bo rura ich chyba już nie ominie. Szkoda było tylko wysiłku i poświęconego czasu na organizację referendum. Na szczęście mamy w tym sprzymierzeńca. Wojewoda Pomorski Ryszard Stachurski twardo stoi na stanowisku aby wolę społeczeństwa uszanować. Może nie

wszystko stracone. Może „nasi” radni się wreszcie obudzą. Choć na takie przebudzenie czekałem 4 lata jako radny. Nadzieja umiera ostatnia.

Edukacja. Tak mamy się czym pochwalić ale dopiero czas pokaże czy uda się to utrzymać. Czy jak odejdzie pokolenie spod ręki dyr. Czaji sukcesy będą nadal nas cieszyć czas pokaże. Poczekamy 4-5 lat na test efektów. Ciekawi mnie również czy nowy budynek gimnazjum gminnego będzie skutkował poprawą wyników nauczania. Póki co ten sam stary śmierdzący koc został przeniesiony ze starego budynku do nowego. Może ktoś go wreszcie wypierze. Nadzieja umiera ostatnia.

Na koniec Port Mechelinki. Brzmi dumnie. Tylko dlaczego nie dla najbardziej zainteresowanych, naszych mechelińskich rybaków? Ano bo cały ten projekt nie został tak naprawdę wykonany dla nich i nie z myślą o nich. Widać to na pierwszy rzut oka. Ktoś sobie wykombinował marinę za pieniądze przeznaczone na rozwój rybołówstwa. Ciekawe jak to się zakończy. Oby nie zwrotem 14,5 mln. zł dofinansowania. Bo takie doświadczenia przy obecnym zadłużeniu budżetu nasza gmina już nie wytrzyma. Nadzieja umiera ostatnia.

I tak przez kolejne 4 lata będziemy się męczyć ze starym układem. Codziennie o nim będą nam przypominać poranne i popołudniowe korki na Wiejskiej. O nowych drogach, alternatywnych dojazdach do pracy w mieście możemy zapomnieć przy takiej gospodarce. Nadzieja umiera ostatnia.

Tak jak w tytule. Tak nam dobrze, że dobrze nam tak!

Szymon Tabakiernik
Na szczęście już nie radny

W Kosakowie otwarto Okręgową Stację Kontroli Pojazdów !!!

Nowoczesny obiekt zlokalizowany został przy ulicy Żeromskiego i Niezapominajki obok stacji paliw Oktan i supermarketu Polo Market. Wyposażony jest w profesjonalny sprzęt do diagnostyki wszystkich rodzajów pojazdów. Jak zapewnia właściciel, dogodne godziny otwarcia (Pn -Pt 7-21, sob 7-15), doskonała lokalizacja oraz profesjonalna i miła obsługa to główne zalety nowo otwartej stacji diagnostycznej.



Każdy klient dokonujący przeglądu rejestracyjnego w naszych stacjach, otrzymuje wartościowy upominek - dodaje właściciel zapraszając wszystkich zmotoryzowanych, aby skorzystali z oferowanych usług i dołączyli szerokiego grona zadowolonych klientów.

Jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale ... budzi nadzieję

„Z zaskoczeniem ale i wielką satysfakcją odebraliśmy projekt po nownie wyłożonego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Pogórze w rejonie ulic Kościuszki i Wiejskiej. Trzy czwarte uwag złożonych przez Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo do pierwotnej wersji planu, zostało uwzględnionych.

Praktycznie można powiedzieć, że przyjęto 100% uwag związanych z obowiązkami gminy.

Jedna z uwag nie uwzględniona dotyczyła, mówiąc w skrócie rozgęszczania zabudowy, ale w rzeczywistości jest to sprawa dewelopera i nabywców mieszkań, którzy kupując mieszkania będą sami decydować w jakim chcą mieszkać blokowisku. W ostateczności dla gminy lepiej gdyż do budżetu będzie wpływać więcej podatków.

Uwzględnione uwagi:

1. Przeniesiono teren zielony 005-D spośród zabudowy jednorodzinnej na teren o zabudowie wielorodzinnej. Uzasadnieniem uwagi było stwierdzenie, że tereny o zabudowie jednorodzinnej są z natury pełne zieleni, czego ewidentnie brakuje pośród zabudowy wielorodzinnej.



2. Uwaga o treści: „W kartach terenu zapisy dotyczące odprowadzania wód opadowych, pozostawić tylko zapis „zagospodarowanie na terenie” wykreślić słowa „lub do układu odwadniającego”, została uwzględniona.

Powyższa uwaga zmusza dewelopera do zagospodarowania wód opadowych we własnym zakresie, a nie na koszt gminy do układu odwadniającego, który gmina musiałaby wybudować.

3. Uwagę o wpisaniu w kartach terenów zabudowy wielorodzinnej: wymogu zaprojektowania usług z zakresu wychowania (np.: przedszkolne, świetlicę) uwzględniono, w sposób lepszy niż ten zaproponowany.

Wprowadzono nowy teren o symbolu 012-MW/U -teren zabudowy mieszkaniowo-usługowej – zawierający zabudowę mieszkaniową wielorodzinną MW i minimum 50% zabudowy usługowej U z zakresu wychowania (np.: przedszkole, świetlicę).

Wprowadzanie teren ma powierzchnię tylko 0,43 ha ale przylega do terenu zielonego i będzie stanowił bardzo pozytywny akcent w całej okolicy, w której przeważa zabudowa wielorodzinna.

Na zakończenie mała refleksja, wynikająca z przykrych doświadczeń, wynikających z dotychczasowej praktyki.

Wszystkie dotychczasowe inicjatywy pochodzące od radnych z byłego Komitetu Wyborczego Szymona Tabakiernika, są utracane, chociaż po czasie okazują się jak najbardziej słuszne.

Znając sytuację, co dzieje się z wszelkimi pomysłami nie pochodzącymi z obozu obecnego wójta, (pomysły klubu radnych wspierającego wójta przechodzą w 100%, tylko dlatego, że jeszcze żadnego nie było :)) dwóch byłych kandydatów do rady z komitetu Tabakiernika w okręgach Pogórze; Aleksandra Struniewska i Marcin Biel zwróciło się do nas z prośbą o przedstawienie ich uwag do planu w ich imieniu, ale incognito. Istniała obawa, że z racji pochodzenia uwag, mogłyby być odrzucone, chociaż były jak najbardziej słuszne.

Manewr się udał.

Teraz możemy już tą informację ujawnić, gdyż mamy nadzieję, że radny z obozu wójta Adam Fajks mieszkaniec osiedla Morskiego dopilnuje, żeby uwagi te zostały utrzymane i przegłosowane w uchwale ostatecznej.

STOLARSTWO MEBLOWE
TRIO

MOSTY
ul. Ogrodowa 26

kom. 601 610 900
www.trio.net.pl

DO i Z Gminy Kosakowo
nie pobieramy taryfy powrotnej

tel./fax **58 66 55 777**
58 62 50 777



MEDYK

GWARANCJA
NISKICH CEN

Sygnaly od mieszkańców

***** Oburzony mieszkaniec Mostów** przy ul. Jodłowej, podziękował nam za umieszczenie filmików z sesji rady gminy. Dzięki możliwości obejrzenia wystąpienia Wójta na temat gazociągu wyjaśniła mu się sprawa, dlaczego od prawie 15 lat nie może wraz z sąsiadami doprosić się budowy wodociągu. Mieszkańcy zmuszeni są korzystać z wody pobieranej z własnych ujęć, które z racji bliskości kanału bez dna z oczyszczalni ścieków, nie nadaje się już do picia.

Ciągłe tłumaczenia, że gmina nie ma pieniędzy, okazały się nieprawdą. Wobec informacji, którą usłyszeli w wypowiedzi Wójta, że w ich okolicy buduje domy jego syn zrozumieli, że Wójt po prostu ich nie „lubi” (a może nie potrafią dotrzeć do jego świadomości). Syn Wójta na swojej budowie za ich plotem, wodę już ma załatwioną od ręki, a oni dalej czekają i z tego co się dowiedzieli dalej będą czekać, nie wiadomo jeszcze jak długo. Dobra wiadomość jest taka, że mieszkańcy Jodłowej mogą już niedługo doczekać się drogi asfaltowej, bo są na to pieniądze a dojazd do nowej budowy też jest potrzebny bo wówczas wartość domu przy sprzedaży wzrasta.



Przy okazji wyszła hipokryzja i obłuda, w stwierdzeniu Wójta, że nie pozwoli na poprowadzenie gazociągu, bo syn buduje domy w okolicy. Buduje ale zdąży sprzedać nim będzie budowany gazociąg, chyba że jeden z nich będzie Wójta drugi syna i wtedy uznamy, że wypowiedź była szczerą. Takiej deklaracji jednak nie usłyszeliśmy, a domy póki co są budowane jako działalność gospodarcza pod nazwą „Marcos Marcin Włudzik”.

***** Jeden z naszych rolników** zasygnalizował, że ma problemy z uprawami, które zaatakował grzyb i pleśń. Jako przyczynę wskazał zaniedbania urzędu gminy i PEWIKU, które zaniedbują wykaszanie traw i chwastów, które pyląc zanieczyszczają uprawy. Sytuacja taka jest między innymi przy drodze z Dębogóra Wyb. do drogi Dębogórskiej, wzdłuż zakrytej rury odprowadzającej ścieki z oczyszczalni, (wykaszanie należy do obowiązku PEWIKU) oraz leżącego obok kanału odwadniającego (wykaszanie należy do obowiązków gminy).



***** Zaniepokojony dziadek** przesłał nam zdjęcia, które wskazują na nieuniknioną tragedię jaka może się zdarzyć na placu zabaw w Pierwoszynie. Zwracamy uwagę na ten sygnał osobom odpowiedzialnym za ten stan rzeczy. Postulujemy, żeby przy każdym placu zabaw znajdowała się tablica z nazwiskiem i nr telefonu osoby odpowiedzialnej za porządek i stan techniczny wszystkich urządzeń.



***** Oburzony mieszkaniec Suchego Dworu**, przesłał nam maila z załączonym zdjęciem. Publikujemy najważniejsze fragmenty otrzymanej informacji:

Witam Szanowną Redakcję,

Pragnę zwrócić Państwa uwagę na ulicę Gałczyńskiego na Suchym Dworze, bo sprawa ta bulwersuje wszystkich prawomyślnych mieszkańców. Chodzi o to, że ulica jest w nielegalny i samowolny sposób przegrodzona między numerami 4 i 6. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego, który jest przecież prawem lokalnym, powinna być ona całkowicie przejezdna,

a nie jest. Utrudnia to dojazd wszelkich pojazdów, które muszą objeżdżać nielegalną zaporę z obydwu kierunków. Wielokrotnie kierowcy zaskakiwani są, ta ciekawostką "architektoniczną", a gwałtowne hamowanie wielokrotnie ratowało pojazdy przed wypadkiem, gdyż nie ma tam żadnych znaków lub ostrzeżeń. [...]

Sprawa była wielokrotnie zgłaszana w Urzędzie Gminy Kosakowo, a także w "Peko", ale bez widocznego skutku i zainteresowania. Być może sprawy nie można rozwiązać, gdyż pod numerem 4-tym mieszka pani adwokat, która pozostaje w dobrych stosunkach z panem wójtem. Pani adwokat jest oczywiście zainteresowana pozostawieniem obecnej sytuacji bez zmian. [...]

Dodatkowo niedawno Urząd Gminy Kosakowo zakomunikował, że oświetlenie ulicy Gałczyńskiego zostało zakończone, ale nie jest to prawdą, gdyż pierwsze lampy usytuowane są dopiero od numeru 6-tego, a początek ulicy tonie dalej w ciemnościach. [...]

P.S. Moje dane proszę zachować do wiadomości redakcji.



**Przedsiębiorstwo
Budowlane**



Kompleksowa Realizacja Inwestycji

Usługi budowlane świadczymy nieprzerwanie od 1996 roku.

Obsługujemy zlecenia w krajach Unii Europejskiej.

Ugruntowaną pozycję na rynku zawdzięczamy konkurencyjności i zadowoleniu Klientów.

www.grafprom.com

GRAFPROM-NET Szymon Tabakiernik

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo
tel.: 58 690 41 10, fax: 58 690 41 18
e-mail: grafprom@grafprom.com



**USŁUGI INFORMATYCZNE
GDYNIA CENTRUM**
(58) 669-83-22 501-563-075



- Serwis laptopów, tabletów, stacjonarnych
- Budowa, konfiguracja sieci
- Serwery
- Serwis oprogramowania: Insert, Symfonia, Płatnik...
- Strony i sklepy www.

Net-Komp Usługi Informatyczne, Chrzanowskiego 15, Gdynia Centrum

maat

Biuro Rachunkowe "Maat"

Rok założenia 1991

Pełen zakres usług księgowych, rachunkowych oraz kadr i płac

81-181 Gdynia
ul. Adm. J Unruga 26, (vis a vis stacji paliw STATOIL i Kauflandu),
mail: poczta@biuro.pl, tel. 58-665-46-12

„Kosakowo bez Tajemnic” Zamieszczanie reklam

5	Moduł podstawowy	
4		
3		
2		
1		
	A	B

Cennik modułów:

- moduł podstawowy 87,5 x 50 mm
- 1 moduł kolorowy: 99 zł.

Reklama na:

- ostatniej stronie (min. 4 mod.): +200 %
 - druga i przedostatnia str.: +100%
 - tekst sponsorowany (min. 4 mod.): +20 %
- Insertowanie ulotek: max. format A4, ilość szt. min. 2000, Cena: 0,18 zł za sztukę.

Należy dostarczyć gotowy projekt graficzny w plikach: .jpg, .tif, .pdf lub .ps

Wszystkie podane ceny są cenami netto, należy doliczyć 23% VAT.

„Kosakowo bez Tajemnic” wydawane jest w nakładzie 3820 szt. kolportowane do każdej skrzynki pocztowej na terenie Gminy Kosakowo w końcowych dniach każdego miesiąca.

Wydawca: Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo
Redaktor Naczelny: Henryk Palczewski

Adres: 81-181 Gdynia, ul. Adm. J. Unruga 26
e-mail: poczta@kosakowo.info, www.kosakowo.info
tel. 501-191-961

Skład graficzny i druk: Agpress
www.agpress.pl

Nakład: 3800 szt.